

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże

Rok założenia 1894

Wydanie główne

Za Wiarę i Ojczyznę

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 3225. Poznań, Fr. Ratajczaka 9

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr 203274

Intrygi polityczne

Komu zależy na utrudnianiu Czechosłowacji stanowiska wobec Niemców

Ciekawe zjawisko można zauważyć, obserwując pilnie zatarg niemiecko-czechosłowacki tak zewnętrzny, jak i wewnętrzny. Przede wszystkim podpada, że właśnie w tym czasie pojawia się wiele komunikatów sprzecznych, a nawet wręcz fałszywych. Wewnątrz numeru podajemy o „rewelacyjnych” wiadomościach Pata o rzekomym zwycięstwie komunistów w wyborach do rad załogowych w największych fabrykach czeskich.

Również ukazała się dnia 14 bm. w prasie warszawskiej wiadomość, że Czechosłowacja pertraktuje z Anglią w sprawie pożyczki, celem rozbudowania zbrojeń. Poseł czechosłowacki w Londynie Jan Masaryk jakoby zawiadomił Pragę o warunkach i zastrzeżeniach Anglii — które — według tego komunikatu — wywarły w Pradze duże wrażenie i z których Praga jakoby wynioskowała, że nie może liczyć na pomoc Anglii w swej polityce międzynarodowej.

Praskie czynniki miarodajne podały treść tego komunikatu do wiadomości posła Masaryka, który kategorycznie oświadczył, że żadnych pertraktacji w sprawie pożyczki czechosłowackiej w Anglii nie prowadzono, że wogóle podobne rozmowy nie były nawet przygotowywane. Poseł Masaryk był w poniedziałek w brytyjskim ministerium spraw zagranicznych tak samo jak w poprzednich dniach. Podczas rozmowy nie wymówiono ani jednego słowa o udzieleniu pożyczki. Nie można więc mówić o odmowie udzielenia pożyczki a tym mniej o zmianie stanowiska Wielkiej Brytanii wobec Czechosłowacji.

Całą wiadomość należy więc uważać za zmyśloną i szerzoną przez propagandę działającą przeciwko Czechosłowacji.

Inne znowu komunikaty głosiły, że Czechosłowacja skapitulowała wobec Niemców sudeckich całkowicie. Dziwnie to brzmiało, zwłaszcza w zestawieniu z wiadomościami o zmianie stanowiska Anglii. A jednak, okazuje się, że i te wiadomości są fałszywe.

Oficjalny bowiem komunikat rządu czechosłowackiego stwierdza tylko, że zarówno memoriał jak i statut narodowościowy, opracowany przez komitet polityczny rady ministrów, stanowiąc będą podstawę dalszych rokowań, które wznowione być mają w dniach najbliższych.

Decyzję tę zakomunikowano delegacji niemieckiej, w imieniu której

poseł Kundt oświadczył w odpowiedzi, że memoriał zawiera tylko konkretne żądania, zmierzające do uregulowania stosunków politycznych w Sudetach.

Czeskie koła polityczne wyciągają z tego oświadczenia wnioski, że znane warunki zjazdu karlsbadzkiego partii sudecko-niemieckiej nie stanowią już podstawy polityki Henleina, a służyły tylko jako materiał agitacyjny w akcji wyborczej.

Do kapitulacji więc jest jeszcze bardzo daleko. Tym bardziej, że koła henleinowskie zrezygnowały już z żądania, aby w prowincjach objętych samorządem niemieckim uznana była ideologia hitlerowska i aby Czechosłowacja zmieniła kierunek swej polityki zagranicznej.

Rokowania, zdaniem kół politycznych, będą miały przebieg gładki, albowiem memoriał Niemców sudeckich i statut mniejszościowy, opracowany przez rząd czeski, pokrywają się, a w niektórych nawet punktach rząd poszedł dalej, dając mniejszościom większe korzyści.

Intrygi polityczne przeciwko Czechosłowacji nie dały więc wyniku, spodziewanego przez tych, którzy je knują.

Ale dlaczego do tych intryg pozwala się wciągać prasę polską — ściślej mówiąc sanacyjną — zwłaszcza, że się stale twierdzi, iż Polska staje w ewentualnym zatargu po stronie Francji, która znów z Anglią chce bronić niepodległości Czechosłowacji?

I jaki jest tego skutek? Otóż paryski „Figaro” donosi, iż „w kołach politycznych Francji twierdzi się dziś jeszcze, jakoby w krytycznych dniach Czechosłowacji rząd Daladiera miał przygotowany projekt ustawy mobilizacyjnej. Dzień 21 maja był dniem próby ogniowej sojuszu polsko-francuskiego. W tym dniu Francja dotrzymała słowa wobec Czechosłowacji. Anglia stanęła po stronie Francji. Co jednak uczyniła Polska? Polska oświadczyła, że pomogłaby Francji, gdyby bezpośrednio została zaatakowana, jednak nie stanęłaby po jej stronie w ewentualnym konflikcie, do jakiego Francja zostałaby wciągnięta wskutek wypełniania swych zobowiązań wobec innych państw. Polska w ten sposób — kończy „Figaro” — zastrzegła sobie prawo ścisłej interpretacji układu sojuszniczego, a prawo takie tym samym uzyskała i Francja”.

Tutaj widzimy, że intryganci nie ominęli również Polski. Mści się więc milczenie Polski podczas krytycznych dni Czechosłowacji. Nie wydano wówczas dostatecznie wyjaśniającego komunikatu o stanowisku Polski, — a teraz prasa sanacyjna zamieszcza ciągle jeszcze komunikaty nieścisłe i fałszywe, będące wytworem tych, dla których Czechosłowacja jest solą w oku.

Kto to robi, nie trudno się domyśleć. Przecież wiadomo, kto prze na wschód!

Ale poco sanacyjna prasa i agencje w tej grze ślepy biorą udział?

Wyrok na aferzystów sanacyjnych

W sądzie okręgowym w Warszawie zapadł wyrok w głośnej sprawie aferzystów byłego posła Idzikowskiego i b. dyr. departamentu min. skarbu, Michalskiego.

Sąd uznał winę obu oskarżonych skazując Idzikowskiego na 5, Michalskiego na 8 lat więzienia.

Idzikowski był posłem z BBWR-u do poprzedniego Sejmu i wielkim działaczem na terenie rzemieślniczym. Wspólnie z Michalskim, któremu poza tym udowodniono szereg innych przestępstw, naciągali sferze rzemieślniczej na dziesiątki tysięcy złotych na... interwencje podatkowe.

Z ostatniej chwili

SKAZANY NA ŚMIERĆ.

W Miami skazany został na śmierć Franklin Mac Call, który porwał i następnie zabił 5-letniego chłopca, za którego zażądał okupu.

DO BUKARESZTU.

Minister oświaty Świętosławski wyjechał do Bukaresztu.

17 ROZSTRZELANYCH.

W Chabarowski władze sowieckie roz-

strzelały 17 osób, oskarżonych o szkodnictwo i szpiegostwo.

CROLERA I POWÓDZ W CHINACH.

W Szanghaju wybuchła cholera, czyniąc wielkie spustoszenia. Według ostatnich doniesień wylew rzeki Żółtej pociągnął za sobą ponad 300 tysięcy ofiar w ludziach. Wojska japońskie wspólnie z chłopami chińskimi niosą powodzianom pomoc. Wojna na tym terenie została przerwana.

Wyzuci z ojcowizny

Na stronie 2-giej podajemy wiadomość o wyzuwaniu chłopów polskich w Niemczech z ich gospodarstw i ziemi. Dzieje się to na podstawie brutalnych i cynicznych ustaw hitlerowskich, wymierzonych przede wszystkim w rolników Polaków.

„Ustawowo” wyrzuca się naszych Przybyłów i Barczów z ojcowizny. Trwanie ich na tych posterunkach było najlepszym świadectwem, że ziemię, które przez pokolenia całe dzierżyli w swych rękach, to ziemię rdzennie polskie, które tylko przez fatalne zrzadzenie losu nie powróciły na łono Macierzy.

Ludzie, którzy na rzeczy te patrzą z bliska i widzą skutki tej hitlerowskiej ustawy o zagrodach dziedzicznych i o obrocie ziemią, twierdzą, że ustawa ta jest stokroć gorsza od słynnych ustaw Hakaty, tak dobrze niestety znanych na Ziemiach Zachodnich Rzeczypospolitej.

Ustawy wywłaszczeniowe, przez Prusaków również tylko w Polaków wymierzone, wywołały wówczas oduruch oburzenia nie tylko społeczeństwa polskiego, ale i całego świata kulturalnego. Świat zatrzęsł się w posadach, na wieść o tym, co to Prusacy wyprawiali z Polakami!

A dziś? — Dziś wszyscy nad ponownym prześladowaniem Polaków, nad ponownym rabowaniem ziem polskich, przechodzą do porządku dziennego! Nikt się należycie zuchwałstwu hitlerowskiemu nie przeciwstawia! Być może, że dziś już nie pora na protesty, trzeba było je wyśnuwać w chwili, kiedy hitlerowcy obecne ustawy projektowali. Wątpić też należy w skuteczność drogi dyplomatycznej, o której zresztą w obecnych warunkach polsko-niemieckich szkoda poprostu wspominać.

Ale jest jeszcze wyjście! Istnieje jeszcze możliwość dopomożenia Polakom w Niemczech, którym tak brutalnie i cynicznie zabiera się ich ojcowiznę!

Mamy przecież w Polsce tysiące tysięcy hektarów ziemi polskiej w rękach niemieckich. Cóż więc łatwiejszego, jak zabrać się wreszcie do Niemców obszarników i osadników, — przybyszów tylko na ziemiach polskich! Cóż łatwiejszego, jak przystąpić do parcelowania ziemi znajdującej się niestety zawsze jeszcze w rękach niemieckich, wcale a wcale wobec Polski nielojalnych!

Tu potrzeba tylko odrobiny dobrej woli i właściwego zrozumienia polskiej racji stanu!

St. K.

„Frontem do wsi“ a rzeczywistość

Kiedy chłopci zaczęli się coraz głośniejszymi dopominać swych praw politycznych, bo o gospodarczych przestali mówić, wiedząc dobrze, że obecny ustrój elitarsko-biurokratyczny nie potrafi im tego dać — zaczęto łaskawie i w stronę wsi spoglądać!

Zaczęto rzucać hasła — „frontem do wsi“, „frontem do szarego człowieka“, „podciągnąć Polskę wzwyż“ i tym podobne. Hasła — hasłami, a rzeczywistość inna. Twarda i nędzna. W dodatku niesprawiedliwa. Gdy jedni brali tysiące i opływali w dobroci — drudzy — cała wieś — gnioła się w najgorszych warunkach życiowych bez pracy, bez chleba. Pomruki niezadowolenia zwalano na agentów komunistycznych, którzy sięją ferment, wywołują wstrząsy. Rozsądniejszych głosów nie słuchano. Bawiono się ułudą, że wieś się uspokoi, gdy da się jej zastrzyk uspokajający z połowicznego oddłużenia, czy obietnic. Łudzone ludzi siewnikami, akcją doraźną z jednej strony, śrubując natomiast podatki, egzekwując zaległe renty.

Gdy nie pomogły te wszystkie rzeczy wymyślono wsi wodza. Powiedzmy poprostu, chciano Witosza zamienić na Poniatowskiego. Myślano, że ten przez swój doktrynerski radykalizm, przez robienie na złość obszarnikom, przez swoją paracelację, złapie chłopów na wędkę i podciągnie w górę, aż do sfer ozonowych.

I znów się nie udało! Zeszłoroczny strajk chłopski był zimnym tuziem na ochłodzenie tych pomysłów. Pomogło to również do zrozumienia niektórych postulatów chłopskich. Cóż jednak pomoże zrozumienie, gdy wykonać ich nie można. Bo wykonanie równa się odejściu. A tego nikt nie chce. Wiadomo dlaczego!

Próbuje się więc nadal działać uspakajająco zastrzykami obietnic. Byliśmy na sejmiku oddłużeniowym, słyszeliśmy co mówili chłopci i co obiecywał imieniem posłów p. Świątopelk-Mirski. I musimy z konieczności potwierdzić zdanie tego chłopca, który twierdził, że jak sprawę chłopską weźmie w ręce książę — to będą z tego nici!

I tak jest. Obiecano, że obecna sesja nadzwyczajna rozpatrzy sprawę oddłużenia rolnictwa i nic.

Z drugiej znów strony mówi się co innego. Posłuchajmy co powiedział w zeszłą niedzielę wódz Ozonu gen. Skwarczyński.

Mówiąc o opłacalności w rolnictwie stwierdził, że „wzrost opłacalności rolnictwa nie powinien się odbywać drogą nadmiernego wzrostu cen artykułów rolniczych, gdyż to byłoby stało kosztem ludności robotniczej, której stopa życiowa i tak jest bardzo niska“.

Frazes na pierwsze wrażenie dobry. Ale wgłębmy w treść.

Toż to nic więcej jak nawrót do „polityki taniego chleba“ — którą sanacja już raz zaczęła stosować. I na czym to się skończyło? Na tym, że chłop kompletnie zdziadział, a robotnik głodem przymierał, bo nawet tego taniego chleba nie ma za co kupić. To jedna strona medalu. Z drugiej zaś widzimy, że również i mini-

zrobiło by wieś podnieść, by opłacalność przywrócić.

Zastanawiamy się głęboko nad tym frazesem i nijak nie możemy zrozumieć, jak p. generał rozumie opłacalność bez podniesienia cen. Rozumiemy intencję przypodobania się p. generała i chłopom i robotnikom. Tylko musimy podnieść, że jest nie-szczera i ludzie doskonale to czują.

Polityka taniego chleba, którą sanacja swego czasu zaczęła stosować w obawie rozruchów bezrobotnych, zawiodła. Stwierdzają to przede

wszystkim robotnicy, a zwłaszcza bezrobotni. Wiadomo przecież ogólnie, że przy przywróceniu wysokiej opłacalności będzie i praca odpowiednio wynagrodzona. Czy tego p. generał nie rozumie? — Metoda bowiem lawirowania wśród potoku pięknych słów nie da konkretnych wyników. Zwłaszcza, gdy za tymi słowami kryje się zupełnie inna rzeczywistość. Przekonał się o tym p. Koc.

Swor.

Śladami H. K. T. Wyzuwanie Polaków z ziemi

Na podstawie ustawy o zagrodach dziedzicznych i o obrocie ziemią (z dn. 26 stycznia 1937 r.) rozpoczęto w Niemczech wyzwanie rolników Polaków z ich gospodarstw i ziemi. Pozbawianie Polaków gospodarstw odbywa się za pomocą licytacji, przy czym osoby ubiegające się o gospodarstwa rolne muszą mieć specjalne zezwolenie landrata.

W ostatnich dniach w ten sposób odebrano ziemię rolnikom Wincentemu Wojtkowi i Ignacemu Przybylu w Małych Podmoklach na Pograniczu, oraz Franciszkowi Barczowi z Olsztyna.

Ustawy powyższe, swoją brutalnością i cynizmem stokroć gorsze od ustaw kolonizacyjnych Hakaty, są obecnie stosowane na całej linii do ludności polskiej w Niemczech i to przede wszystkim tam, gdzie ludność polska jest autochtonna, od wieków na ziemi osiadła. Chłop polski, którego jedyną ostoją jest jego ziemia, od pokoleń dziedziczna ojcowa, usuwany jest gwałtem z roli i rzucony na pastwę losu.

Tak wygląda w praktyce ze strony Trzeciej Rzeszy realizowanie umowy polsko-niemieckiej z listopada 1937 roku!

W kilku wierszach:

Z polityki wewnętrznej

Rządowy projekt ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1938/39 uchwalili komisja budżetowa Sejmu.

Komisje senackie rozpoczęły swe prace dnia 17 bm. i zajmują się poszczególnymi projektami ustaw.

Stronnictwo Demokratyczne ma powstać w Polsce w ciągu 6 tygodni. Za dany przyjęło nowe stronnictwo walkę o zmianę ustroju w Polsce na ustrój szerze demokratyczny, przez zmianę ordynacji wyborczej, oraz wytworzenie solidarności w działaniu i skonsolidowaniu opinii w walce z ideologią totalistyczną. Na to nie potrzeba specjalnego stronnictwa.

Rozgrywki polityczne w „Sokołach” lwowskim ujawniły się po odwołaniu zlotu lwowskiego. Politykierzy jednak swoich zamiarów nie przeprowadzili, gdyż większość chce „Sokoła” utrzymać w ramach apolityczności.

Min. Poniatowski przemówił do sanacyjnej młodzieży wiejskiej przez radio w niedzielę 19 bm. Również przemówił p. Gierat n. t. „Chłop budowniczy państwa i twórcza kultura narodowej”. Szczęść Boże!

Z polityki zagranicznej

Oczywiście, pan Forster! „Gauleiter gdański” Forster stwierdził na jednym z ostatnich zebrań, że „zagadnienie gdańskie jest jeszcze tylko sprawą pokojowego porozumienia się Polski z Niemcami”. Ciekawi jesteśmy, co na takie mniemanie odpowie Polska. Zapewne nie...

Tego jeszcze nie było. Rzesza niemiecka chce teraz nawet kontrolować korespondencję dziennikarzy zagranicznych. Z tego powodu wyniki zatarg między dziennikarzami zagranicznymi, z których kilku znowu ma być wydalonych, a p. Goebbels, który jest zwolennikiem całkowitego ograniczenia swobód prasowych. Rozmowy dziennikarzy z ich redakcjami zostają podsłuchiwane i utrwalane przez specjalne aparaty.

200 milionów funtów pożyczki na zbrojenie postanowił zaciągnąć rząd angielski.

Składy broni i amunicji u henleinowców wykryła czechosłowacka żandarmeria.

Ze świata

Szwecję nawiedziła katastrofalna powódź, która zalała 2500 ha urodzajnej ziemi i około 8 milionów sagów drzewa. Kilkatysięcy mieszkańców bez dachu nad głową. Straty wynoszą kilka milionów koron.

Bruksela przeżyła dnia 13. 6. ponowne trzęsienie ziemi. Pierwszy wstrząs trwał 7 sekund, drugi w minuty między godz. 3,45 a 5,53 rano.

W Norwegii Izba deputowanych uchwaliła ustawę upoważniającą kobiety do zajmowania wszystkich stanowisk rządowych oraz w kościele państwa norweskiego. Mogą one zostać więc nawet pastorkami i wikariuszami.

Policja francuska wykryła bandę aferyzistów, którzy przy pomocy fałszowanych przekazów pocztowych usiłowała podjąć większe sumy pieniędzy.

Dypl-maci i arystokraci stali na czele bandy handlarzy narkotykami w Paryżu. Najślawniejszymi są nazwiska Lion i Bacula, które w tej aferze odgrywały wielką rolę, a sprawa ich odstania kulis działalności trustu handlarzy narkotykami nie tylko we Francji ale i w Ameryce, Chinach i Japonii.

W Meksyku prześladowania katolików trwają nadal. Podczas starcia policji z manifestującymi chłopami-katolikami zostało zabitych kilka osób a wiele rannych znajduje się w szpitalu.

W Austrii notuje się coraz gwałtowniejsze ataki na Kościół katolicki. W najbliższych dniach rozpoczą się ma w Austrii wzorem Niemiec pierwszy proces „obyczajowy” przeciw przełożonemu jednemu z klasztorów. Liczne są aresztowania księży pod najrozmaitszymi pozorami.

Robotnicy Austrii protestują przeciw zarządzeniom importowanym z Niemiec.

W Zagłębiu Saary drożyzna wciąż wzrasta. Do czego to prowadzą rządy hitlerowskie

Co piszą inni...

Trzy kłamstwa

Wiemy, że endecka prasa od niejakiego czasu zaczyna się specjalizować w kłamstwach i oszczerstwach jeżeli chodzi o Stronictwo Ludowe.

I tak: „Orędownik” napisał w zeszłym tygodniu, że prezes Mikołajczyk prowadził rozmowy z szefem Ozonu p. Surzyńskim w Poznaniu. Stwierdzamy, że jest to ordynarne kłamstwo.

„Kurier Poznański” napisał, że w czasie Świąta Ludowego w Tarnowie młodzież wiciowa pobiła ks. Kapustę z Tarnowa.

Stwierdzamy znów, że to ordynarne kłamstwo!

Obecnie „Orędownik” pisze, że dr. Putka wyrzucono ze Stronnictwa, gdyż nie chciał współpracować ze socjalistami. Znow kłamstwo. Poza tym wiadomo przecież, że przed tym dla endeków Putek był komunistą, bezbożnikiem, masonem — teraz opowiada się bajki, że Putek jest dobry człowiek — tylko Stronnictwo chce socjalistów.

Panowie — na litość boską — kiedy przestaniecie kłamać. Albo napiszcie, że nie jesteście katolikami. No, bo tak ordynarnie cygańić, rzucać oszczerstwa, a równocześnie deklarować ultra-katolicyzm, to chyba tylko wy — endecy umiecie!

Zdziczenie moralne

„Polonia” — podaje wyjątki z nowej „Ewangelii Wiary” obowiązującej w Niemczech. Posłuchajmy w kogo Niemcy wierzą:

„Wierzę w Boga odwiecznego, który się odradza w dziele tworzenia i historii narodów. Nie wierzę w Jehowę, narodowego Boga żydów...”

Wierzę w Jezusa Chrystusa, Zbawiciela, Wielkiego Wojownika, który został ukrzyżowany przez żydów... Nie wierzę w żydowskiego Mesjasza, syna Jehowy. Wierzę w jedyną ojczyznę niemiecką, przejaw Boga. Nie wierzę, aby żydzi byli narodem wybranym...

a dalej:

— Nie wierzymy w rzymskiego papieża, tak samo jak nie wierzymy w papieży ewangelickich, to jest biskupów protestanckich. Wierzymy ze wszystkich sił swoich i z całej duszy swojej w Wodza naszego Jedyne, Adolfa Hitlera, w Jego ostateczne zwycięstwo, w Jego tryumf dla dobra naszej Matki - Ojczyzny, podług woli i błogosławieństwa Boga...”

To już zakrawa na szpital wariatów! Zresztą możemy się tylko cieszyć, gdyż zdziczenie i zwyrodnienie duchowe Niemców może nam w tej chwili wyjść na dobre. Ale z drugiej strony dajemy to jako przestrożę dla naszych hitlerowców z pod znaku endeckiego. Rozważcie to sobie dobrze, zanim wam przyjdzie... „wierzyć w naszego jedynego Romana”... (f. s.)

Palą się gospodarstwa ludowców

Brzeżany, 15. VI. (PAA). W Seńkowie Kuropatnickim (pow. Brzeżany) spłonęły cztery gospodarstwa tamt. osadników Polaków, mimo, że znajdowały się wszystkie w znacznym oddaleniu od siebie. Pogorzelcy są czynnymi członkami Stronictwa Ludowego. Policja prowadzi dochodzenia, gdyż istnieje podejrzenie podpalenia.

„Postępy zjednoczenia”

Pod powyższym tytułem znajdujemy w „Zwrocie” następujące zestawienie grup sanacyjnych:

1. „Naprawa”

Organizacyjnie jest to Związek Seniorów Organizacji Młodzieży Narodowej i Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Działalność polityczna tej grupy wychodzi jednak daleko poza ramy Związku. Główne tereny wpływów naprawiaczy są następujące: Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych (sen. Małski), Centralny Związek Kół Gospodyń Wiejskich (sen. P. Olewiński), Centralny Związek Młodej Wsi „Siew” (p. Gierat). Na terenie parlamentarnym Koło Działaczy Wiejskich.

2. Centralny Związek Młodej Wsi „Siew”

Protegowani min. Poniatowskiego. Jedyny względny sukces na terenie młodzieżowym i wiejskim. Organizacja skupia najbardziej radykalny element wiejski.

3. „Zarzewie”

Góra organizacji oficjalna z ministrami Kwiatkowskim i Ulrychem na czele. Niektóre ośrodki (Poznań, Katowice, Lwów, Stanisławów, Brody i Lublin) przeszły ostatecznie na narodowy radykalizm.

4. Legion Młodych

Grupa, która przeszła rekordową ilość rozłamów i mimo to nie zdołała wyjaśnić swego stanowiska politycznego. Przewodzi p. Bocianowski.

5. Kadra Młodych

O organizacji tej napewno wiadomo tylko tyle, że panna Barbara Poniatowska, córka ministra rolnictwa, nie odgrywa w niej „wybitnej roli”. Tyle bowiem stwierdziły wyjaśnienia oficjalne.

6. Grupa „Zespołu”

Terren wyżywiania się politycznego kilku wyższych urzędników Ministerstwa Rolnictwa.

7. Straż Przednia

Organizacja przyboczna Janusza Jędrzejewicza, który ostatnio ożywia znów swą działalność.

8. Klub Demokratyczny

9. Związek Lewicy Patriotycznej

Organizacje lewicowe, które powstały w łonie sanacji jako reakcja na prawicowe tendencje, które zdradzał Ozon wkrótce po narodzeniu.

10. Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej

Grupa z tradycjami klubu inteligentów.

11. Stowarzyszenie Młodzieży Syndykalistycznej

Powstało z lewego skrzydła rozłamu Z. P. M. D.

12. Małopolski Związek Młodzieży Ludowej

Ozonowy.

14. Polska Partia Socjalistyczna — dawna Frakcja Rewolucyjna

Tak zwana BBS, w odróżnieniu od PPS—CKW organizacja sanacyjna.

15. Związek Związków Zawodowych

Powstały z inicjatywy p. Moraczewskiego jako lekarstwo na ogólny ruch zawodowy. Lekarstwo okazało się zawodne, a p. Moraczewski pozostał kierownikiem ZZZ.

16. Ruch Narodowo Państwowy

Secesja ze Stronnictwa Narodowego w r. 1934. Od tego czasu już trzy razy zmieniono nazwę.

17. Klub 11-go Listopada

Grupa protegowanych min. Grabowskiego.

18. O. N. R. grupa ABC (Rossmanowey)

Grupa, której oferta oficjalnej współpracy z sanacją, złożona na recepcie aptecznej płk. Kocowi przez p. T. Głuzińskiego została odrzucona.

KAPITAŁ ZAUFANIA...

Przed dziesięciu laty jedna książeczka oszczędnościowa PKO przypadała na 162 mieszkańców — obecnie już co 12-ty obywatel posiada taką książeczkę.

PKO stojąc niezłomnie na straży interesów swych klientów, chroni i pomnaża ich dobytek przyczyniając się zarazem do rozwoju gospodarczego kraju.

PEWNOŚĆ — ZAUFANIE PKO

Każdy urząd pocztowy jest zbiornicą PKO

19. O. N. R. — Falanga

Grupa, której oferta współpracy z sanacją została przyjęta. Podlega jej szeregi drobniejszych ośrodków nacjonalistycznych jak np. Kuźnica.

20. Związek Młodej Polski

Organizacja powołana przez porozumienie płk. Koca z „wodzem” Falangi p. Bolesławem Piaseckim. Po ostatniej secesji pozostała bardzo nieliczna.

21. „Nora”, Narodowa Organizacja Radykalna

Secesjonisci z poprzedniej pod wodzą p. Rutkowskiego.

22. Grupa „Jutra Pracy”

Kilku posłów znanych powszechnie z niedawnej secesji z Ozonu.

23. Organizacja Młodzieży Pracującej OMP.

Płk. Jura - Gorzechowski. Pewne wpływy ma tam grupa „Jutra Pracy”.

24. Grupa „Polityki”

Kilku publicystów, których łączy cecha trwałego infantylizmu i którym się zdaje, że to oni eksploatują sanację a nie odwrotnie.

25. Młodzi „holókwowcy”

Dwutygodnik „Myśl Polska”.

26. Grupa „Płomieńczyka” względnie „Czerwonej Róży”

pod wodzą konferenciera z warszawskiej kawiarni „Przez Dziurkę od Klucza” p. Witolda Ipoborskiego-Lenkiewicza.

27. Błyskawica

Organizacja narodowo-socjalistyczna.

28. Grupa „Zadrugi”

Próby kariery na neopogaństwie.

29. Młodzi Kosynierzy w Wilnie

Lokalna przynęta.

30. Klub 13 maja (rozumie się 1926 roku)

Znani z podkładania petard pod redakcję „Czasu” i „Warszawskiego Dziennika Narodowego”.

31. Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Pracującej „Orle”

32. Konfederacja Młodych

33. Stowarzyszenie Publicystów Młodzieżowych

Organizacje nieznane do czasu ogłoszenia komunikatu o powołaniu Służby Młodych O. Z. N., gdzie podniesiono je do godności filarów.

34. Obóz Zjednoczenia Narodowego

Powołany w lutym ub. roku przez płk. Koca drogą radiową i zorganizowany na zasadach emisji dobrowolnych pożyczek państwowych.

35. Stronnictwo Zachowawcze

Grupa konserwatywna warszawsko-krakowska i łódzka.

36. Konserwatyści wileńscy

Tak zwane żubry, z red. Mackiewiczem na czele.

37. Związek Legionistów

Wiadomo!

38. Związek członków byłego P. O. W.

Jak wyżej.

39. Związek b. wychowanków Liceum

Krzemieńskiego

Organizacja urządzająca odczyty w obronie wojewody Józewskiego.

40. Kadra Działaczy Wiejskich

T. zw. kadzichłony.

41. Grupa „Zaczynu”

Nadętyzm, supertotalizm i hipercentralizm oznaczony numerkami.

* * *

Tak wygląda obóz sanacyjny, który chce zjednoczyć naród.

Dwірсьце ofiar strasznej katastrofy w Japonii

W pobliżu stacji Okoyana w zachodniej części wyspy Hondo wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą 200 ofiar w ludziach. Dwa pociągi osobowe, z których jeden był przepełniony dziećmi, powracającymi z wycieczki, zderzyły się z sobą w pełnym biegu. Kilka wagonów wyskoczyło z szyn.

Na wolności za kaucją

Obrońca doc. Cywińskiego, skazanego wyrokiem sądu apelacyjnego na półtora roku więzienia, prof. Stefan Glaser złożył podanie do władz sądowych o zmianę środka zapobiegawczego i wypuszczenie skazanego na wolność.

Władze sądowe przychyliły się do podania obrońcy i postanowiły doc. Cywińskiego zwolnić z więzienia za kaucją 5 tysięcy złotych.

ŻYDZI OPUSZCZAJĄ AUSTRIĘ.

Masowo opuszczają żydzi Austrię, albowiem zapowiedziano im, że do końca roku bież. opuścić musi kraj 70 tysięcy. 20 tysięcy już wyjechało, a 75 tysięcy zgłosiło się o pozwolenie wyjazdu do Ameryki i do Palestyny.

Chłopi w kołchozach

Następstwa spustoszeń wsi sowieckiej przez kolektywizację są tak głębokie i różnorodne, że trudno ująć je w jedną formułę: kolektywizacja wyniszczyła i wytrzebiła inwentarz żywy, wyjałowiła glebę, zdziesiątkowała ludność wiejską. Jednym z jej najbardziej niszczycielskich skutków było spędzanie chłopów, zamieszkanych w rozrzuconych sadybach, do jednego ośrodka mieszklnego kołchozu, aby łatwiej kontrolować pracę czoinków kolektywu rolnego. Ma to oczywiście jeszcze inny cel. Gdy zagrody chłopskie są rozrzucone, nawet baczące oko sowieckich pańszczyźnianych ekonomów czyli brygadierów i przewodniczących kołchozów oraz administracji rejonowej (powiatowej) może nie dojrzeć istotnego stanu i rozmiaru chłopskiej hodowli bydła, czy uprawy karłowatych działek gruntu w pobliżu chat, jak również nastroju chłopów.

Jedynym tedy skutecznym środkiem kontroli jest wysiedlanie chłopów z ich dawnych zagród i siedzib i stworzenie dla wszystkich kołchozów wraz z ich rodzinami jednego skupienia. W tym celu obierana jest zwykle jedna wieś, a gdy ta ma zbyt mało budynków mieszkalnych lub jej chaty są zbyt rozrzucone, wówczas chłopów zapędzani są do naprędce zbudowanych baraków. Jeszcze bardziej systematycznie odbywa się to niszczenie zagród i całych wsi w tzw. sowchozach czyli wielkich państwowych majątkach rolnych.

W takich folwarkach państwowych, gdzie chłop jest już nawet formalnie tylko parobkiem sowieckim, przesiedlanie całej ludności do baraków, lub do jednej możliwie gęsto zabudowanej wsi jest nakazem, który musi być wykonany jeszcze bezwzględnie niż w kołchozach. Sowchozy i kołchozy różnią się na ogół tylko pewnym nieistotnym stopniowaniem systemu pańszczyźnianego. Wytyczne kolektywizacji zarówno w sowchozach, jak i kołchozach muszą być stosowane dla osiągnięcia jedne-

go celu: oderwania chłopów od jego dawnej zagrody i rozmieszczenia ludności wiejskiej tak, aby nadzór zbiorowy nad członkami kolektywu i ich wzajemne śledzenie były jak najbardziej scentralizowane i ułatwione.

Szczegóły niszczycielskiej operacji zapędzania rodzin kołchozników do jednego ośrodka — odsłonił niedawno proces w baszkirskiej republice autonomicznej. Otóż tam istniał kolektyw rolny im. III Międzynarodówki obejmujący 31 gospodarstw chłopskich. Z tego 11 gospodarstw tworzyło odrębne zagrody, oddalone od siebie o 2—3 km, co jest zresztą zjawiskiem bardzo rozpowszechnionym w ZSRR. Zarząd kołchozu musiał i w tym wypadku prze-

siedlić te 11 rodzin kołchozników, by wraz z pozostałymi tworzyli jedno skupienie. Chłopi wobec tego wybrali rozwiązanie sprawy najmniej rujnujące dla ogółu kołchozników: mianowicie zażądali, aby udzielono kredytu na przesiedlenie tych 11 rodzin do właściwej siedziby kołchozu i na pobudowanie przy niej nowych 11 chat.

Na to kompromisowe rozwiązanie sprawy zabrakło oczywiście środków. Wobec tego przewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego (co odpowiada funkcjom administracyjnym starosty) Muzipow oraz zarządzający rejonowym urzędem ziemskim Komlew zaproponowali przesiedlenie 11 gospodarstw do innej wsi. Kołchoznicy w tym wypadku

zbuntowali się widząc, że grozi im zupełna ruina i że niemożliwe jest dalsze istnienie kołchozu, bo zapewne takie przesiedlenie 11 rodzin pozabawiłoby kołchoz im. III Międzynarodówki resztek inwentarza. Władza miejscowa postawiła jednak ultimatum: albo chłopów przyjmą jej decyzję albo też nastąpi likwidacja majątku kołchozu i rozpędzenie go na cztery wiatry. Rozpoczęto też wykonywanie tej groźby i bydlę oddano innym kołchozom. Wobec takich represji chłopów ugięli się i przeprowadzili się do naprędce skleconych baraków, jednak władze sowieckie skonfiskowanego inwentarza nie zwróciły.

Tak wygląda w „raju” bolszewickim, którego „zdobycze” stają się dla niejednych wzorem do „uszcześliwienia” wsi polskiej.

Co obchodzi dzisiaj wieś na odcinku spraw administracyjno-gospodarczych

Związek Gmin Wiejskich urządził na terenie Małopolski Wschodniej szereg zjazdów sołtysów, którzy obszernie wypowiadali się w sprawach najżywiej, obecnie wieś obchodzących z punktu widzenia gospodarczo-administracyjnego.

Zgłaszano żądania skomasowania nakazów płatniczych podatkowych. Obecnie czasami otrzymuje jeden płatnik 15 nakazów. Wszystkich mieszkańców gminy podciągnąć do równych świadczeń dodatkowo uchwalonych, np. budowa szkół, placą ci

którzy mają dzieci, dwory nie placą.

Plagą rozpowszechnioną szczególnie w powiatach C. O. P. jest włośczęgostwo, grozi ono zalewaniem chorób, pożarami, nie biorąc już nawet pod uwagę wielu szkód, wyrządzanych przez włośczęgów.

Koniecznym staje się uregulowanie finansów, zrównoważenie budżetów gminnych, celem uwolnienia gmin od wielu zbędnych czynności. Gdy gminy otrzymywać będą czynności zlecone, wymagające kosztów, winno zawsze być wskazane źródło pokrycia tych kosztów.

Przy szacunkach pogorzeł winni występować sołtys i dwóch najpoważniejszych gospodarzy. Gdy następuje podwyżka cen drewna, cena szacunkowa budowliny winna być zwiększoną, a nie jak dotychczas, że gdy ceny drewna spadły, to P. Z. U. W. obniżył cenę szacunkową, jednak gdy ceny wzrosły, podwyżka nie nastąpiła. Budowle winny być szacowane indywidualnie, gdy chodzi o amortyzację Straży pożarnej na Podkarpaciu nie należy zaopatrywać w sprzęt strażacki motorowy ze względu na kwestię lokomocji w górach, należy natomiast zaopatrzyć w większą ilość sprzętu strażackiego.

Zarzewie lwowskie w sprawie ewentualnego konfliktu europejskiego

Lwów, 15. VI. (PAA) Skupienie lwowskiego Zarzewia na ostatnim plenarnym zebraniu, w wyniku dyskusji przeprowadzonej z końcem maja z przedstawicielami organizacji społecznych we Lwowie, uchwaliło rezolucję nast. treści:

„Lwowskie Skupienie Zarzewia, rozważając wytworzoną sytuację międzynarodową, wyraża głębokie przeświadczenie, że w razie konfliktu między Niemcami, a demokracjami środkowej i zachodniej Europy, Polska jako naród i państwo zająć może jedynie stanowisko na tym samym froncie, co wielkie demokracje za-

chodnie, jako jedyne stanowisko, zapewniające przyszłość i rozwój istotnie niepodległego i mocarstwowego Państwa Polskiego.

Zamiast szkół

budujemy nowy wielki zakład karny.

Z końcem czerwca rozpoczną się roboty budowlane w Peczyńszynie pod Kołomyją, gdzie na miejscu dawnych aresztów sądowych stanie wielki zakład karny. Na miejscu bawiła komisja z Warszawy, z dyrektorem departamentu Min. Sprawiedliwości, Krychowskim oraz inspektorem więziennictwa, Wapniarskim, na czele.

Tajemnica Wieży

POWIEŚĆ KRYMINALNA

PRZEKŁ. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

64

Przewodniczył rozprawie sędzia Birch, starszy, bardzo sympatycznie wyglądający pan. Na ławie przysięgłych zasiadło dwunastu mieszkańców wioski — rolników i rzemieślników.

Sprawy miały być rozpatrywane z osobna. Sąd rozpoczął czynności od oględzin zwłok Archiego Lawrence'a. Pani Bardwell bez najmniejszego wahania stwierdziła tożsamość.

Potem sędzia kazał wprowadzić Jaspera Prebble'a.

Okazało się, że rzadca się nie stawiał i to wywołało pierwsze żywe poruszenie wśród publiczności.

John Harrigan, który dopiero teraz sobie uświadomił, że dziś od samego rana nie widział Prebble'a — popatrzył na Ronalda Hardy-

go, stojącego w samym końcu sali. Niestety, nie mógł się z nim skomunikować i opowiedzieć o wydarzeniach z ubiegłej nocy, ponieważ inspektor zjawił się na minutę przed rozpoczęciem posiedzenia sądu. John ujrzał, że Hardy się pochylał i coś szepnął na ucho swojemu sąsiadowi — prawdopodobnie funkcjonariuszowi policji kryminalnej — który opuścił natychmiast salę.

— Pani Bardwell! — zawołał sędzia. — Może pani nam zechce wytłumaczyć, dlaczego pani rzadca nie przyszedł.

Pani Bardwell, znacznie bledsza niż zazwyczaj, wzruszyła szpiczastymi ramionami.

— Wysłałam go dziś wczesnym rankiem do miasta z listem do notariusza Prestona. Wprost stamtąd miał tu przyjść.

— Kiedy go pani wysłała, pani Bardwell? Proszę określić dokładnie.

— O siódmej.

— Już dawno powinien być wrócić... No, dobrze przesłuchamy go później. Mam nadzieję, że na pewno wróci.

Sędzia przystąpił do zadania pani Bardwell oraz innych członków rodziny, dając do ustalenia, kto ostatni widział Archiego Lawrence'a za życia.

Wszyscy zeznali zgodnie, że Archie Lawrence o w pół do dziesiątej wieczorem opuścił salon na różny oświadczać, iż ma zamiar przejść się trochę po parku. O dziesiątej państwo Fomwick i pan Lawrence udali się do swoich pokojów, pani Bardwell uczyniła to nieco później, ponieważ musiała omówić z panną Forster parę drobnych spraw dotyczących gospodarstwa domowego.

Jespera Prebble'a ciągle jeszcze nie było, więc sędzia odczytał zeznania, które rzadca złożył inspektorowi Musgrave'owi:

„Zginęła mi konewka. Poszedłem do altany, bo mi się zdawało, że ją tam zostawiłem. Było to w kilka minut przed dziesiątą. Gdy otworzyłem drzwi altanki, ujrzałem jakąś wyciągniętą na podłodze. Zbliżyłem się i poznałem pana Archiego Lawrence'a. Obok niego leżało przewrócone krzesło. Sądziłem, z początku, że pan Lawrence zaczął, ale gdy odwróciłem na bok jego głowę, przekonałem się, że już nie żyje. Pobiegłem, by zawiadomić rodzinę. Przed domem natknąłem się na pana Fenwicka. Powiedziałem mu, że w altanie znalazłem pana Archiego Lawrence'a, który już nie żył. Pan Fenwick kazał mi wejść do domu i zameldować panią Bardwell, że jej bratanek uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, a sam pobiegł drogą prowadzącą do altany. Znalazłem panią Bardwell w kuchni, powiedziałem, że się stało nieszczęście. Wyszła natychmiast z domu, kazała sobie towarzyszyć. Po drodze zapytała: „Co mu jest?” Odpowiedziałem: „Nie wiem, ale obawiam się, że już nie żyje”.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dlaczego PAT donosi o zwycięstwie komunistów, kiedy tego wogóle nie było?

W słynnych czeskich zakładach przemysłowych Skody odbywały się wybory do rad załogowych. Urzędowa Polska Agencja Telegraficzna, donosząc o tym, podała, że niemal sto procent wszystkich głosów i pełne sto procent mandatów zdobyli komuniści. Ponieważ zakłady Skody wyrabiają wyłącznie ciężki sprzęt wojenny, wiadomość PAT'a wywołała zrozumiałe wrażenie, tym bardziej, że rzekomo komuniści i w innych największych z rzędu zakładach przemysłowych w Czechosłowacji, w firmie Ceskomoravska Kolben Danek, odnieśli niebawmy sukces.

Okazało się jednak, że wiadomości Pata były z gruntu fałszywe.

Korespondent praski „Kuriera Warszawskiego” donosi pod tytułem: „Poco wieńczy zwycięstwem komunistów” co następuje:

„W zakładach Skody pozycja stronnictwa komunistycznego była tak słaba, że komuniści wogóle nie kandydowali. Wszystkich 20 mandatów przypadło na wspólną listę kandydatów socjalnych demokratów i socjalistów narodowych, za którą opowiedziało się 99.01% głosów. Socjalni demokraci otrzymali 14 mandatów, narodowi socjaliści 6 mandatów. Bez mandatu pozostały listy kandydatów zawodowego zjednoczenia stronnictwa agrarnego i zjednoczenia narodowego.

Ceskomoravska-Kolben-Danek ma 4 fabryki: w Słanem i na przedmieściu Pragi: Vysocany, Karlin, Libeň. W Słanem Komuniści wogóle nie kandydowali, a siedem mandatów podzielili między sobą socjalni demokraci i narodowi socjaliści. Na Vysocanach komuniści wogóle nie kandydowali, a z 15 mandatów przypadło na socjalnych demokratów i narodowych socjalistów 14. Zjednoczenie Narodowe (dr Kramar) otrzymało 1 mandat. W Karlinie komuniści wcale nie kandydowali, socj. demokraci i narod. socjaliści uzyskali wszystkich 9 mandatów. Jedynie w Libni zdobyli komuniści 6 mandatów w stosunku do 10 mandatów soc. demokratów i narod. socjalistów.

W zakładach Skody nie usiłowali więc komuniści nawet kandydować a w koncernie Ceskomoravska z ogólnej liczby 47 mandatów otrzymali tylko 6.”

Tyle „Kurier Warszawski”. Można mu wierzyć, gdyż i inne pisma tak samo przedstawiają przebieg wyborów do rad załogowych w Czechosłowacji.

I tutaj warto się zapytać, co Patowi może zależeć na tym, aby fałszywie informować o takich czy innych zjawiskach? Przecież nie Pat jest powołany do uprawiania polityki takiej czy innej, a jedynie do informowania. W tym wypadku jednak wpadunek był okropny. Chciał sobie poszczuć przeciwko „komunistycznej” Czechosłowacji, gdzie rządzi „zgniła” demokracja i wpadł.

Ciekawe, czy to tę instytucję pociągnie do odpowiedzialności karnej. Bo to istotnie były fałszywe wiado-

mości, mogące wywołać niepokój publiczny, — jak również Pat okazał pomoc... obcej agenturze w Polsce.

Takie bowiem „ściśle” wiadomości są świetnym wynikiem propagandowym na rzecz komunistów.

Patriotyzm „rodzimego” przemysłu

Co wykazał proces między browarnikami

P. Józwiak dyrektor browaru związkowego w Poznaniu „dawn. Huggera” napisał kiedyś artykuł w „Kurierze Poznańskim”, stwierdzając, że browar p. Hirscha w Ostrowie oraz browar „Kobylepole” w Poznaniu, to po prostu niemieckie jednost-

ki gospodarcze, których właścicielem przez Gdańsk jest koncern niemieckich browarów „Schultheiss - Patzendorf” w Berlinie.

A ponieważ przemysł niemiecki płaci przymusowo tzw. „Wehrabgabe” na armię

Nowy biskup gdański

Ojciec św. przyjął rezygnację ks. biskupa O'Rourke i zamianował biskupem ordynariuszem W. M. Gdańska ks. dra Karola Spletta, proboszcza katedralnego w Oliwie. Nowy biskup gdański jest gdańszczaninem.

—o—

Komitet budowy Uniwersytetu Wiejskiego Ziemi Krakowskiej

W Krakowie ukonstytuował się Komitet Budowy Uniwersytetu Ziemi Krakowskiej. W skład komitetu weszli: profesor Kot, jako przewodniczący, pp. Witek (wiceprezes zarządu okręgowego Stronnictwa Ludowego na Małopolskę) i Joniec (prezes

Związku Młodzieży Wiejskiej „Znicz”), skarbnik mgr Mierzwa, kierownik: prof. Marcinkowski, sekretarz Stanisław Szczotka.

Komitet przystępuje do szerszej akcji zbiorczej.

W sprawie oddłużenia Stanowisko rządu deklaruje od postulatów rolniczych

Polska Agencja Agrarna donosi, że specjalna delegacja Koła Rolników Sejmu i Senatu w osobach posłów Jabłońskiego, Świątepek-Mirskiego, Krzeczunowicza, Kociuby i in. ma być w tym tygodniu przyjęta na audiencję przez wicepremiera i ministra skarbu, inż. Kwiatkowskiego. Podobno w czasie tej audiencji ma nastąpić definitywne sprecyzowanie stanowiska sfer rządowych do zagadnienia oddłużenia w rolnictwie.

Z powyższej wiadomości wynika, że członkowie Koła Rolników kręcą się dookoła sprawy oddłużenia. Ano, nic dziwnego. Przecież tyle nagadali, tyle napisali się o oddłużeniu, że trudno im się teraz pogodzić z myślą, że przed rolnikami tak jakoś nie bardzo wyglądają, tym bardziej, że sprawa oddłużenia nie znalazła się na porządku obrad sesji nadzwyczajnej.

P. A. A. jednak dodaje równocześnie, że według pogłosek w kołach politycznych stolicy, stanowisko rządu odnośnie oddłużenia rolnictwa ma daleko odbiegać od postulatów rolniczych. A wiadomo, że postulaty te domagają się natychmiastowego i zupełnego oddłużenia.

Zarzewie staje na gruncie apolityczności

Życie wskaże najwłaściwsze drogi porozumienia narodowego

Zarząd lwowskiego Zarzewia ogłasza komunikat w związku z kursującymi pogłoskami o rozłamie w

Zarzewiu, który podajemy w streszczeniu.

Zarzewie od roku 1909 było organizacją niepodległościową, pozbawioną oblicza partyjno - politycznego. Temu obliczu pozostało wierne i Zarzewie powojenne. Zarzewie nie było i nie jest partią polityczną, dążącą do władzy w państwie. Jeśli niektórzy zarzewiaczy zajmują wybitne stanowiska w rządzie, to zawdzięczają to swojej indywidualności. Zarzewie pragnie być głosem niezależnej opinii patriotycznej i w duchu takim wywierać wpływ na ogólny bieg spraw narodu i Państwa.

Z takiego oblicza ideowo-politycznego wywodzi się też dążenie do rozszerzenia kręgu zarzewiańskiej organizacji poza „Werańskie” sfery, przede wszystkim do kół młodzieży. Nie jest wykluczone, że niektóre w tym kierunku dążenia nie wydadzą od razu pożądanego wyniku, lecz z tej racji nie ma żadnych podstaw do rozłamu w Zarzewiu.

Życie wskaże ostatecznie najwłaściwsze drogi i metody porozumienia narodowego na prawdziwie narodowym i państwowym stanowisku. Porozumienie to może nastąpić na płaszczyźnie przemówienie wiceprem. Kwiatkowskiego.

Urzednicy niemieccy muszą mieć dzieci

Jak dalece troszczy się Trzecia Rzesza o naturalny przyrost ludności oraz jakie kroki podejmuje w kierunku zwiększenia urodzin, świadczy o tym zarządzenie pruskiego ministra spraw wewnętrznych oraz ministra spraw wewnętrznych Trzeciej Rzeszy Fricka, wydane specjalnym pismem okólnym, zaleconym jako poufne.

Pismo to brzmi następująco: minister spraw wewnętrznych Rzeszy i Prus, II SB. 6160/6193 Berlin, dnia 14. XII. 1937. Do rządów krajowych itd. 1) Każdy urzędnik kawaler ma przed stabilizacją,

względnie przed nominacją złożyć pisemne oświadczenie dlaczego do tej pory nie ożenił się — oraz kiedy zamierza się ożenić. 2) Każdy z żonatych urzędników, który nie posiada dzieci przez dwa lata po ożenieniu się ma złożyć przed stabilizacją lub przed nominacją pisemne oświadczenie, dlaczego małżeństwo jest bezdzietne, z podaniem przyczyn. 3) Oświadczenia te należy załączyć do akt personalnych. 4) W tej chwili jednak nie należy wyciągać żadnych konsekwencji w stosunku do urzędników, kawalerów oraz do urzędników bezdzietnych. Urzędnikom jednak należy, w związku z pobieraniem oświadczeń do akt personalnych, zwracać uwagę jak duże znaczenie dla państwa oraz dla przyszłości narodu niemieckiego mają małżeństwa, posiadające dzieci. 5) Zaleca się zaniechanie ogłaszania tego rozporządzenia w pismach urzędowych oraz w prasie codziennej.

A potem, będą wołali, że w Rzeszy ma ją mało miejsca.

Też żądanie

Kłajpedzcy hitlerowcy wręczyli rządowi litewskiemu memoriał z żądaniem wycofania z okręgu kłajpedzkiego wojsk litewskich i policji, oraz nadania całkowitej

tej swobody organizacyjnej dla hitlerowców.

Postulaty hitlerowskie zmierzają do całkowitego zniszczenia wpływów litewskich w Kłajpedzie.

Nieuchwytny postrach Lubelszczyzny zginął w walce z policją

Lublin. Bandyta Józef Głowacki, który od 4 lat grasował bezkarnie w Lubelszczyźnie siejąc wszędzie postrach swymi napadami, rabunkami i morderstwami, został zastrzelony przez policję.

W swoim czasie Głowacki na przedmieściu Lublina zastrzelił posterunkowego służby śledczej, Tarasa. Jedną z następnych ofiar był gospodarz ze wsi Klina pod Lublinem, którego podejrzewał, że był konfidentem policji. Następnie popełnił kilka napadów rabunkowych, połączonych z morderstwami.

Przed tygodniem w czasie obławy we wsi Krepiec postrzelił z zasadki kometanta posterunku, Serwińskiego.

Bandyta grasował pod zmienionymi postaciami, charakteryzując się umiejętnie. Policja wytrzymała wszystkie siły, celem ujęcia groźnego bandyty i wyznaczyła 2000 zł nagrody za jego ujęcie oraz rozpięła za nim listy gończe.

W drodze poufnego wywiadu policja otrzymała wiadomość, że Głowacki postanowił dzisiaj noc spędzić w Lublinie w mieszkaniu Frajdli Jegier, zamieszkałej przy pl. Krawieckim 3. O godz. 1-szej w nocy do mieszkania wkroczył komisarz wydziału śledczego Sorian, podkomisarz Jasiński i dwaj przodownicy uzbrojeni w rewolwery, pancerze ochronne i tarcze. Głowackiego zastali w łóżku. Bandyta w chwili wkroczenia policjantów sięgnął

pod poduszkę i dobył broń. Nastąpiła wymiana strzałów. Głowacki ugodzony kilkoma kulami rewolwerowymi padł na

miejsce. Jego kochanka, Helena Krzowska została ciężko ranna. Stan jej jest beznadziejny.

Lekarka oskarżona o uśmiercenie pacjenta

Warszawa. Do kliniki laryngologicznej uniwersytetu J. P. przy szpitalu św. Ducha przywieziono 32-letniego szofera, Zygmunta Rudnickiego, mającego wrzód w gardle.

Operację dokonała dr Franciszka Burska. Po upływie dwóch dni choroby uległ początkowemu zakażeniu nogi, a następnie całego ciała.

Rodzina operowanego przeniosła go do szpitala Elżbietanek, gdzie mimo natychmiastowej amputacji zgangrenowanej nogi i energicznych za-

biegów lekarzy Rudnicki zmarł w straszliwych męczarniach.

Obecnie wskutek skargi, złożonej przez rodzinę zmarłego, władze prokuratorskie zarządziły dokonanie sekcji zwłok i wszczęły dochodzenie przeciwko dr Burskiej o spowodowanie śmierci pacjenta.

Jednocześnie rodzina Rudnickiego występuje z powództwem cywilnym przeciwko dr Burskiej i klinice. Sensacyjne dochodzenie wywołało duże wrażenie w kręgach lekarskich.

Libacje za pieniądze publiczne urządzał inspektor podatkowy

Katowice. Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał jedną z dalszych spraw „złotej” serii nadużyć w Magistracie m. Katowic.

Na ławie oskarżonych zasiadł b. inspektor miejski i kierownik działu podatkowego Jerzy Danecki oskarżony o przestępstwo urzędnicze z chęci zysku. Mając pod sobą dział podatkowy, Danecki kazał sobie płacić poborcom podatku rozrywkowego rachunki w restauracjach, gdzie wraz z nimi wyprawiał za pieniądze publiczne libacje, grał za te pieniądze w karty itp.

Poborcy tego podatku, Paweł Feliks Mika, nie mając nad sobą kontroli, względnie kontrole, która uwzględniła poniesione koszty libacji, pożyczek i „zguby” pieniędzy,

Dwa zabójstwa i samobójstwo

Sosnowiec. W magazynie obuwia „Sokół” w Sosnowcu pracowała w charakterze ekspedientki 28-letnia Maria Sliwakowska, kobieta odznaczająca się niezwykłą urodą. Wkrótce w pięknej pannie zakochał się właściciel firmy, 45-letni Stefan Markowski. Sliwakowska odwzajemniała mu się takim samym uczuciem.

Ponieważ ekspedientka miała narzeczonego, stolarza Stefana Machajka, Markowski zażądał od kobiety by zerwała z narzeczoną. Machajek pozornie zrezygnował z małżeństwa, lecz w noc wtargnął z rewolwerem do sklepu, gdy Sliwakowska znajdowała się w pokoiku pryncypała. Stolarz wystrzelił trzykrotnie w kierunku kobiety raniąc ją w głowę i w pierś. Następnie strzelił dwukrotnie do usiłującego skryć się w szafie Markowskiego, zabijając go również na miejscu. Wreszcie, stwierdziwszy, że ofiary nie żyją strzelił do siebie.

Dopiero następnego dnia rano, druga ekspedientka spostrzegła trzy trupy, leżące w kałużach krwi.

Synowie zamordowali 70-letniego ojca

Warszawa. Jan Kowalski, starzec w wieku lat 70, we wsi Borkowo gm. Błędówko pilnował nowobudującego się domu. Pewnego dnia robotnicy zauważyli na oknach ślady krwi, a gdy daremnie oczekiwali na przybycie Kowalskiego zawiadomili policję o tem. Po krótkich i energicznych dochodzeniach ustalono, że zachodzi tu wypadek morderstwa. Jako podejrzanych o morderstwo zatrzymano synów Kowalskiego Stanisława i Józefa, którzy od dłuższego czasu mieli z ojcem zatarg na tle majątkowym. W czasie rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu w szafie znaleziono przeszcieradło, na którym widniały ślady krwi. Zatrzymani nie przyznają się do winy. Zwłok zamor-

dowanego nie znaleziono. Prawdopodobnie zabójcy wrzucili je do rzeki, która przepływa w pobliżu, lub też zakopali je w polu.

Dalsze dochodzenie w toku.

Niebezpieczna procedura Zastrzeżenia posłów do samorządowej ordynacji wyborczej

Z przeprowadzonych rozmów przez P. A. A. z członkami Komisji Sejmowej, która obradować będzie nad projektem ordynacji wyborczej do samorządu gminnego wynika, że część członków Komisji zajmuje stanowisko krytyczne w stosunku do projektu, uważając, że daje on za daleko idące pełnomocnictwa administracji.

Chęć zabezpieczenia żywiołowi w okręgach mieszanych większego udziału w radach, czym motywuje się podział na okręgi, może z łatwością stać się dowolną interpretacją, umożliwiającą takie czy inne pociągnięcia na szerszą skalę czynników administracyjnych. Jest to zatem w zasadzie niebezpieczna procedura.

Bomba w mogile 4 ofiary prowokacji ukraińskiej

Lwów. W Uwsiu koło Podhajec popełniono zdraziecką zbrodnię, będącą przedmiotem energicznego śledztwa.

W nocy w wigilię ruskich Zielonych Świąt, będących — jak wiadomo — u greko-katolików świętem zmarłych, obchodzonym przez Ukraińców w sposób manifestacyjny, usypała została w nocy na placu gromadzkim, w środku wsi, wysoka mogiła, na szczycie której ustawiono krzyż z napisem ruskim:

„Śmierć temu, kto mogiłę rozrzucił”

Gdy tuż przed manifestacją ukraińską, jaką zamierzano urządzić na mogile, na zarządzenie władz przystąpili robotnicy do jej usunięcia, nastąpiła eksplozja zakopanej w ziemi bomby. Czterech ludzi ciężko

rannych odwieziono do szpitala w Podhajcach.

Napis na krzyżu wskazuje wyraźnie, że krwawa zbrodnia jest dziełem prowokatorów ukraińskich.

Skazanie młodocianego mordercy

Lwów. W sądzie okr. odbyła się sprawa karna. Na ławie oskarżonych zasiadł 11-letni Jan Wach ze Skwarzawy w pow. żółkiewskim, oskarżony o zabójstwo.

Zbrodnia dokonana została 6 marca br. na ganku ukraińskiej czytelnicy. Wach bawiąc się w towarzystwie rówieśników został uderzony w twarz

przez 14-letniego Iwana Kiszkę. Powstała bójka, w czasie której Wach ugodził nożem w brzuch Kiszkę, który zmarł w szpitalu.

Oskarżony opowiedział na rozprawie przebieg zajścia, zalewając się łzami. Sąd skazał go na 2 lata domu poprawy z zawieszeniem kary przez 3 lata.

DWA WYROKI ŚMIERCI

W Berlinie stracono małżonków Georga i Annę Schweitzer, skazanych wyrokiem trybunału za działalność szpiegowską na rzecz obcego mocarstwa. Schweitzerowie uprawiali działalność szpiegowską w ciągu 2 lat.

PRZYTRZYMANIE PRZEMYTNIKA.

Siemianowice. Aresztowano w Nowym Bytomiu 28-letniego Gerharda Drzymałę, który przyjechał z Niemiec do Polski ukryty pod wagonem pociągu. W Siemianowicach oczekiwał on wraz z towarem swych towarzyszy. Część przemytu przetrzymał Drzymała na stronę niemiecką, jeden zaś worek zajęły polskie władze celne.

WIĘZIENIE ZA BŁUŻNIERSTWO.

Nowy Sącz. Walenty Krzepisz ze Szczawy, oskarżony o bluźnierstwo odpowiadał przed sądem. Doniesienie zrobił na niego zgorzzone jego postępowaniem. Wyrokiem sądu Kurpisz skazany został na jeden rok bezwzględnej więzienia.

Wiadomości bieżące

Sobota, 18 czerwca 1938 r.

Sobota: Efrema

Wschód słońca: 3.15; zachód 19.58

Niedziela: Gerw. i Prot.

Wschód słońca: 3.15; zachód 19.59

Poniedziałek: Sylweryusza

Wschód słońca: 3.15; zachód 19.59

POMORZE.

B. SENATOR JEWELOWSKI SKAZANY.

Gdynia. Właściciel Małego Kacka, b. senator gdański, p. Jewelowski, skazany został przez władze administracyjne na grzywnę 12.500 zł za bezprawny wyrąb lasu i niezalesienie wykarczowanych przestrzeni.



ZMARŁ UCZESTNIK ZAMACHU NA DAWNIEJSZEGO KANCLERZA RZESZY

Gdynia. W skrajnej nędzy zmarł w Gdyni uczestnik zamachu na kanclerza Niemiec Waltera Rathenau'a. Był nim Hans Günther, lat 48 z zawodu szofer, zmarł jako żebrak.

Kobiety po wielokrotnych ciążach używają nader łatwe i bez trudu wypróbnienie oraz prawidłową przemianę materii przez używanie codziennie pół szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa. Zapytajcie Waszego lekarza.

WŁAŚCICIEL KOSZERNEJ MASARNI SKAZANY.

Gdynia. Przed sądem w Gdyni toczył się proces przeciw właścicielowi koszernej masarni w Gdyni, Mojżeszowi Brystowskiemu. Gdy na Pomorzu przestano zabijać zwierzęta systemem rytualnym Brystowski zaczął sprowadzać koszerne mięso aż z Rypina.

Z czasem jednak Mojżesz Brystowski zaczął karmić swoich klientów - żydów mięsem, pochodzącym z nielegalnego uboju, sprowadzonego w warunkach urągających wszelkim przepisom sanitarnym.

Sąd skazał go na wysoką grzywnę pieniężną, z drugiej strony naraził się swoim współwyznawcom, którzy znienawidzili go za oszukiwanie przez dłuższy czas swoich klientów.

Dnia 20 maja 1938 r. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Członków Związku Pracowników Umysłowych Polskich Zakładów Philips S. A. w Warszawie.

Z przedstawionego przez Zarząd sprawozdania wynika, że działalność Związku nie ogranicza się wyłącznie do wewnętrznej organizacji, lecz w poczuciu ogólnego obowiązku społecznego, przyczynia się w miarę możliwości do popierania innych poczynań. Między innymi Związek bardzo wydatnie opiekuje się 6-ciu Szkołami Polskiej Macierzy Szkolnej na Polesiu. Liczni zebrani członkowie Związku, po uchwaleniu absolutorium dla ustępującego Zarządu — na wniosek tegoż Zarządu jednocześnie uchwalili opodatkowanie się w ciągu roku stawką do 2% poborów netto na Fundusz Obrony Narodowej.

UJĘCIE BANDYTY.

Bydgoszcz. W lesie pod Solcem Kujańskim na rowerzystę Elżę Birkholz dokonano napadu rabunkowego. Pod groźbą rewolweru bandyta zabrał jej rower i pieniądze. Obrabowana spotkała patroł policyjny, który ujął bandytę w osobie kilkakrotnie karanego Franciszka Bartkowiaka.

DZIELNY CZYN POLICJANTA

Strzelno. W miejscowości Prószyska pow. strzeleńskiego dwuletni chłopiec kąpiąc się w miejscowym stawie zaczął tonąć. W tym momencie drogą przejeżdżał na rowerze policjant Kalista. Zauważywszy tonącego pośpieszył z pomocą i dziecko wydobył z topieli.

Dobry humor i długowieczny żywot poręczają palaczom gatunkowo najwyższe gily (zwijki) i bibułki do papierosów

— MOKKA-ALTESSE —

KALEKA, HANDLARZ PASTĄ DO BUTÓW I JEGO OBRONCY.

Bydgoszcz. Na Starym Rynku doszło do sprzeczki między pewnym kaleką o jednej nodze a handlarzem pasty do butów. Do sprzeczki włączyło się dwóch przyjaciół handlarza, stając w jego obronie. Jeden z nich posprzeczał się tak z kaleką, że ten podtrzymując się laską i kruczym, zaczął niemiłosiernie bić obu mężczyzn. Gdy ci krwawiąc poczęli uciekać, kaleka z nieprawdopodobną szybkością pogonił za nimi i tak ich okładał laską, że ta się złamała. Dopiero publiczność musiała położyć kres dalszemu pastwieniu się nad obu nieznajomymi. Kaleka widząc groźną postawę publiczności zbiegł.

TRAGICZNA ŚMIERĆ CHŁOPCA.

Bydgoszcz. 11-letni Hans Ritter z Wudzynka wracając z kolegami na okrągłak. Okrągła belka poczęła się obracać i wszyscy wpadli do wody. Dwóch kolegów Hansa Rittera zdołało się wyratować, natomiast Ritter utonął.

Ostatnie dni sprzedaży

losów I-ej klasy 42-ej Loterii
w niezmiennie szczęśliwej kolekturze

„NADZIEJA”

Lwów, Legionów 11

gdzie stale padają wielkie wygrane!
CIĄNIENIE JUŻ W ŚRODĘ!

POZNAŃSKIE

DWA LATA WIEZIENIA ZA KRADZIEŻ 18 GROSZY.

Gniezno. Sąd Grodzki skazał 33-letniego Stanisława Wierzbickiego, na dwa lata więzienia i umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych przestępców za kradzież 18 groszy z szafy kuchennej w mieszkaniu pp. Majchrzaków, do którego się włamał. Wierzbicki był już karany za kradzież 15 razy, odsiadując łącznie 13 lat więzienia.

KATASTROFA SAMOCHODOWA

Lisków. Samochód ciężarowy, wiozący 30 uczestników na kongres eucharystyczny w Liskowie, w pobliżu Koźminka wpadł do rowu i wywrócił się do góry kołami. 7 osób zostało ciężko rannych.

POD ZARZUTEM PODPALENIA.

Wronki. Na polecenie władz aresztowany został rolnik Stanisław Chojnacki we Wronkach pow. mogileńskiego pod zarzutem podpalenia swej zagrody. W czasie nieobecności Chojnackiego wybuchł pożar w jego mieszkaniu. Ogień zdołali sąsiedzi wkrótce stłumić. W czasie dochodzeń znaleziono w szafach specjalnie podłożone wiązki ze słomą.

SAMOBÓJSTWO POSTERUNKOWEGO POLICJI.

Słupca. Wacław Grynkiewicz, posterunkowy Policji Państwowej, który wystrzelił z rewolweru postrzelił się w skroń, zmarł w szpitalu poznańskim.

MOTOCYKL NAJECHAŁ DZIECKO.

Swarzędz. Na autostradzie pod Swarzędzem motocykl z przyczepką, kierowany przez Artura Hanczkego z Magdeburga najechał na chodzącego samopas 2 i półletniego Janka Malickiego z pobliskiego Jasinia.

Dziecko z rozbitą czaszką zawieziono do szpitala w Poznaniu, gdzie walczy ze śmiercią.

Z DAJSZYCH STRON

UJĘCIE MORDERCÓW KSIĘDZA ŚP. LEWIŃSKIEGO.

Olkusz. Władze policyjne ujęły 4 mścikańców Minogi, k. Skały pod Ojcowem którzy dokonali napadu rabunkowego na plebanie w Minodze w nocy z dn. 30 na 31 maja i zabili proboszcza Franciszka Lewińskiego. Bandyci zostali przewiezieni pod silną eskortą do więzienia w Będzinie.

SAMOBÓJSTWO PROKURATORA.

Jasło. Prokurator sądu okręgowego Wojdarski w zamiarze samobójczym strzelił do siebie z rewolweru. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala. Przyczyny samobójstwa nieustalono.

SKAZANIE TRUCICIELKI WŁASNEGO MĘŻA.

Łódź. Sąd Apelacyjny skazał Natalię Zuchor na 15 lat więzienia za otrucie swego męża arszenikiem dosypywanym do jedzenia.

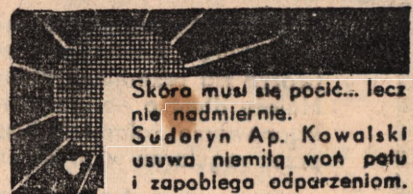


uch organizacyjny

WICIARZE I LUDOWCY.

Powiat Słupnicki i Opatowski.

Dnia 26 czerwca 1938 r. odbędzie się w Rakowie powiatu Opatowskiego poświęcenie i wręczenie sztandaru 15 Kół Młodzieży Wiejskiej, Wici, Koła Chancza, Rakówka, Życiny, Korytnica i Wola Osowa. Na tę wielką uroczystość zapraszamy wszystkich członków Str. Lud., wiciarzy pow. stopnickiego i opatowskiego. Zbiórka 26 czerwca 1938 r. o godz. 9 rano w Chanczy, skąd też pochód wyruszy ze sztandarami do osady Raków, na nabożeństwo.



DWA POŻARY WSI.

Włoszczowa. We wsi Drużykowa, gm. Maskorzew, w pow. włoszczowskim, wskutek wadliwej budowy kominów w jednym z domów wybuchł pożar, który zniszczył 7 domów mieszkalnych, 15 stodół, 4 chlewy, 4 obory i 15 szop oraz różne narzędzia gospodarskie.

We wsi Ostrów, gm. Nieświerzyn, w powiecie opatowskim wybuchł pożar, który zniszczył 2 domy, 3 obory i 3 stodoły. Przyczyna pożaru — wadliwa budowa kominów.

ZATWIERDZENIE WYROKU NA ZONOBÓJCĘ.

Warszawa. Słusarz Antoni Pawlik skazany został na dożywotnie więzienie za zamordowanie swej żony. Pawlik w czasie przebywania we Francji, tamże się ożenił i kupił sobie domek. Po pewnym czasie żona Pawlika w tajemniczych okolicznościach zaginęła i ślad po niej zaginął.

Pawlik postanowił sprzedać nieruchomości we Francji i powrócić do kraju i aby uniknąć komplikacji, podstawiał u notariusza obcą kobietę, która grała rolę jego żony i podpisała akt nazwiskiem Pawlikowej.

Nowonabywca, kopiąc studnię na tej posesji, dokonał makabrycznego odkrycia: znalazł część zwłok kobiety, a szczegółowe dochodzenie ustaliło, iż musiały to być zwłoki Pawlikowej. Za Pawlikiem rozpisano listy gończe, które dosięgły go już w Posce.

ZAORANE POLA; SKUTKI BURZY GRADOWEJ.

Kielce. Donosiliśmy już o klęsce gradobicia i burz w kieleckim. Skutki tej burzy są opłakane. W kieleckim bowiem wieśniacy zmuszeni są zaorać zniszczone pola, na których sieją tatarkę i wykę.

ŚMIERTELNE UKĄSZENIE MUCHY.

Lwów. Inż. Franciszek Szczygieł, ukąszony podczas podróży autem przez muchę zmarł na skutek zakażenia całego organizmu wywołanego przez owo ukąszenie.

W związku z ustawą o nowym podziale administracyjno-terytorialnym R. P. która weszła w życie dnia 1 kwietnia 1938 r. wydaliśmy barwną mapę o rozmiarze 104 x 74 p. t.

RZECZPOSPOLITA POLSKA

Cena zł 4.50. Z uwagi jednak, że wydaliśmy drugi nakład, cenę obniżamy do kwoty zł 2.50 i to łącznie z waletami opakowaniem przesyłką pocztową, przy jednoczesnym przekazaniu i ażebyś na P. K. O. Nr. 15.738 lub przekazem pocztowym.

INSTYTUT STUDJÓW, Warszawa,
Marszałkowska 48.



są przyczyną powstawania różnych chorób, odbierają apetyt, tworzą złą przemianę materii. Należy dbać o normalne funkcjonowanie żołądka i kiszek przez regularne wypróżnienie.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

stosują się przy obstrukcji, normują trawienie, czyszczą łagodnie i bezbolesnie, przeciwdziałają tworzeniu się tłuszczu, wydalać substancje gnilne, nie wywołują przyzwyyczajenia. Stosowane są również skutecznie w cierpieniach wątroby, nerek i pęcherza, kamicy żółciowej, reumatyzmie, artretyzmie, hemoroidach i otyłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

Wytwórnia Instrumentów Muzycznych
Franciszek Niewczyk
Lwów
ul. Grodecka 2-B
poleca najtaniej wszelkie instrumenty oraz przybory. Przyjmuje naprawy. Cenniki na żądanie.

KOSY
kowiaki
gwarantowane
Wysyłka pocztą franko za gotówkę lub za zaliczeniem po cenach:
90 95 100 105 cm
12.35 12.75 13.35 13.75 zł
110 115 120 cm
14.6 15.10 15.60 zł
Kosa specjalna 110 cm zł 17.50.
Kto zamówi 10 kos naraz otrzyma 1 kos za darmo. Agenci poszukiwani.
A. SOBEK
Brody — Poznańskie

Pryw. Doksztalające Kursy

„WIEDZA”

w Krakowie, ul. Pierackiego 14.

przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1938/39. Kursy przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji zapomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów do:

- 1) egzaminu dojrzałości gimnazjum starego typu (ostatni rok przygotowania),
- 2) egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego,
- 3) z zakresu I. i II. klasy gimn. nowego ustroju,
- 4) egzaminu z 7 klas szkoły powszechnej.

Wykładają tylko wybitne siły fachowe.

„BUCHALTERYJNE Współczesne Wykłady”, Warszawa, Nowogrodzka 48, gwarantuje wieloletnią samodzielną pracę — natychmiastowy warsztat pracy! Zamiejscowym korespondencyjnie.

Bandonie

(instrument muz.) średniej wielkości taniej sprzedam. Zgłoszenia Franciszek Samoltyk wieś Motycze Szlacheckie 52 pocz. Zbydnień, pow. Tarnobrzeg, woj. lwowski.

SÓL
NÓG
AGEPIN
Z KOGUTKIEM
usuwa ból, pęcznienie, obrzęki, zmniejsza odciśnięcie, które po tej kąpieli dojdzie do usunięcia, nawet poznokiem. Przepis użycia na opakowaniu.



NA WATROBE
ŻOŁĄDEK, KISZKI
NERKI I PĘCHERZ
nij sok
ŚWIĘTOJAŃSKIEGO ZIELA
MAGISTRA GOBIECA
WARSZAWA, MIODOWA 14
APTEKI I DROGERIE

Sopoty

Międzynarodowe Wyścigi Konne. Zawody tenisowe i konkursy tańca. Regaty żeglarskie. Orszak kwiatów. Rewie mody.

Międzynarodowe Kasyno — Roulette — Baccara
Wolny wywóz w rany!

Informacje i prospekty: Zarząd Uzdrowiska i Kasyna-Sopoty.

Gwiazdy filmowe w Sopotach
Międzynarodowe Zawody Szermiercze Niemcy — Polska — Szwecja.

Fotoplastikon
aparat kupię. Przemysł, skrytka 156

Odciski

znikają bezboleśnie odrazu przy użyciu patentowanego aparatu O. zo. Prosty w użyciu, skutecznym, natychmiastowy. Wysyłamy po wpłaceniu P. K. O. 3807 zł 880. Laboratorium inż. Warszawa, Wronia 69/7.

Dr. med. St. Breger

Lekarz domowy

cena z przesyłką 1.45 zł

Do nabycia w księgarni

Wiktora Kulerskiego Grudziądz

Książki wysyłamy tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy.

Radioprogram z Warszawy.

Niedziela, 19 czerwca 1938 r.

7,15 Pieśń „Już od rana rozśpiewana”. 7,20 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry dętej K. P. W. pod dyr. Ferdynanda Gemrota (z Krakowa). 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Audycja dla wsi: 1) Gazetka rolnicza, 2) Gra zespół harmonistów W. Suchockiego, 3) Organizacja gospodarstw na usługach wsi — pogadanka — wygł. inż. Kazimierz Burnos. 9,15 Regionalna transmisja ze Stanisławowa (przez Lwów). 11,57 Sygnał czasu i sygnał Stanisławowa. 12,01 Przemówienie wojewody Stanisława wowskiego, gen. Stefana Pasławskiego (ze Stanisławowa przez Lwów). 12,06 Poranek symfoniczny z Teatru Małopolskiego im. Stanisława Moniuszki w Stanisławowie (przez Lwów). 13,00 O „Nocach i dniach” — szkic literacki Marii Dąbrowskiej. 13,15 Muzyka obiadowa. 16,30 Oryginalny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska „Pełna

para na Hong-Kong” — Karola Brinitzera. 17,00 Sergiusz Rachmaninow: Sonata na wiolonczelę i fortepian op. 19. 18,00 „Frasquita” — operetka w 3-ach aktach Franciszka Lehara. 20,05 Złot młodości szkół powszechnych z Pomorza. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 „Wesoła Syrena”: Wariacje radiowe na temat „Umarł Maciek, umarł” — w oprac. Antoniego Bohdziewicz i Józefa Czyścieckiego. 21,40 Transmisja fragmentów międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego „Polska — Francja. 22,15 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 23,10 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

Poniedziałek, 20 czerwca 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstaje zorze”. 6,20 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka poranna w wykonaniu orkiestry wojskowej pod dyr. Rudolfa Pietroni. 8,00—11,00 Przerwa. 11,20 Frag-

PRAKTYCZNE PRZEPISY

SMAZENIA KONFITUR
SPORZĄDZANIA KOMPOTÓW I SOKÓW przez

ROŻĘ MAKAREWICZOWĄ
CENA Z PRZESYŁKĄ ZŁ. 2,25.

Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądże wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym za pomocą przekazu rachunkowego.

Zamówienia przysyłać należy:
Zakł. Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO
w Grudziądzu - Pomorze.

Polska Ludowa — to Polska mocarstwowa

menty z oper Pucciniego (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 Nieznani sprzymierzeńcy i wrogowie — pogadanka dla dzieci starszych — wygł. Stanisław Sumiński. 15,30 Skrzynka techniczna — red. W. Frenkiel. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Fragmenty z operetek i walce Jana Straussa w wykonaniu orkiestry pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa). 16,45 Na falach południowego Atlantyku — felieton — wygł. prof. dr Walery Goetel (z Krakowa). 17,00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 18,10 Recital śpiewaczy Michała Zabedy-Sumickiego. 19,00 Sonata d-moll Antoniego Stolpe w wykonaniu Zbigniewa Dymnka (fortepian) (z Krakowa). 19,30 „Wesoły ogród zoologiczny” — koncert rozrywkowy (ze Lwowa). 20,45 Dziennik wieczorny. 21,00 Audycja dla wsi: „Pierwszy miesiąc przetwórstwa” — pogadanka dla gospodyń, — wygł. inż. Jadwiga Lipińska. 21,10 „Na wozie i pod wozem” — audycja słowno-muzyczna w opracowaniu St. Roya (z Poznania) 22,00 Pięć wieków dawnej muzyki. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Wtorek, 21 czerwca 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstaje zorze”. 6,20 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka poranna w wykonaniu Orkiestry różgł. Poznańskiej. 8,00—11,00 Przerwa. 11,20 Wirtuozki skrzypiec (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 Zagadka geograficzna — audycja dla dzieci starszych w oprac. Gabrieli Pausera. 15,55 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 „Wesołe migawki” — koncert rozrywkowy (z Katowic). 16,45 „Po pienińskich zakolach Dunajca” — opowieść Stan. Broniewskiego (z Krakowa). 17,00 Muzyka taneczna (płyty). 18,00 Koncert zab — pogadanka, wygł. dr Jan Sokołowski (z Poznania). 18,10 Utwory fortepianowe kompozytorów francuskich w wykonaniu Gertrudy Konatkowskiej. 19,00 Koncert kameralny. 19,30 „Podróżujmy” — koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 20,45 Dziennik wieczorny. 21,00 Audycja dla wsi: Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 21,10 „W żartobliwym rytmie” — lekka audycja muzyczno-słowna w oprac. i wyk. Adolfa Fleischera (ze Lwowa). 22,00 Recital śpiewaczy Ady Sari. 22,30 Utworami Mozarta dyryguje Bruno Walter (płyty). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

„Gazeta Grudziądzka” wydanie główne wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wyd. I (Pomorze), II (województwa centralne, kresy wsch. Małopolska i zagranica) III (Wielkopolska i Śląsk) wraz bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik”, „Rozmownik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodości”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnikiem do domu złotych 3,90; miesięcznie 1,30; w Wolnym Mieście Gdansk 7,50 guldenców, w granicy wraz z kosztami przesyłki: we Francji 30 franków, w Belgii 6,50 belgów, w Holandii 2,50 guldenców hol., w Niemczech 4 BMK, w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danii 6,00 koron duńsk., w Szwecji 5 koron szwedz., we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1,50 dol. w innych krajach równoważność 150 dol. ameryk. — Ogłoszenie drobne słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł tylko za gotówkę z góry.

Redaktor odpowiedzialny: Zdzisław Poszwiński, Poznań, ul. Patrona Jackowskiego 3. Wydawca: Towarzystwo Prasowe „Oświata” Sp. z o.o. w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka nr 9. m. 9. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr 203274. Drukarnia: Drukarnia Wielkopolska, Poznań, ul. 27 Grudnia 2.